Londyn,dn.7.II.43r. <u>Ernest K.Lindley. Tygodiowy przegląd ameryk.</u>

Powrót prez.Roosevelta z konferencji w Casablance zbiegł się ze wzmożoną falą optymizmu USA. Te nastroje są następstwem zwycięstw ros., postępów w Tunisie, coraz liczniejszych dowodów słabnięcia lotnictwa niem. Prez.Roosevelt na pierwszej konferencji pras. po powrocie z Casablanki był w tak świetnym usposobieniu, jak nigdy jeszcze w ciągu obec. wojny. Niewątpliwie przyczyniły się do tego wrażenia z ciekawej podróży samolotem z USA. do Afryki, pierwszej podróży powietrz., przedsięwziętej przez jakiegokolwiek prez.USA. Ponadto towarzystwo prem.Churchilla zawsze działa na prezydenta nader pobudzająco. Przedewszystkiem jednak przyczyną zadowolenia jest nader sprawne funkcjonowanie ang. ameryk. współpracy w planowaniu strategii wojennej. Ujawnia się ona we współdziałaniu szefów sztabu obu państw,z których każdy korzysta z doświadczenia specjalistów z poszczególnych działów broni. Ta właśnie dziedzina współpracy była w USA. bezustannie omawiana i stanowiła przedmiot niejednokrotnie surowej krytyki. W Casablance zdała ona jednak egzamin zupełnie zadawalająco. Szefowie sztabów pozostawali ze sobą w stałym kontakcie przez 10 dni, spotykając się po kilka razy dziennie. Co znamienne, to różnice zdań pokrywały się nie z rozdziałem narodowym ale technicznym, t.zn.,iż nie powstawały one na tle odmienności poglądów między Anglikami a Amerykanami, leoz krzyżowały się z podziałem narodowościowym, ujawniając się w rozbieżności zdań między tymi samymi gałęziami broni obu państw, jak np. między lotnictwem a bronią lądową, czy też marynarką. Niemniej jednak nigdy jeszcze nie doszło między obu naszymi państwami do tak znacznego porozumienia w sprawach ang.ameryk. strategii światowej. To wzajemne przenikanie się planowania w dowództwach obu państw zostało z wielkim aplauzem powitane przez naszą prasę i radio i spotkało się z żądaniami rozszerzenia zasięgu przez włożenie do naszej machiny wojennej Chin i

Rosji. Z drugiej strony przywódcy wojskowi ameryk. i ang. stoją na stanowisku, że powołanie w miejsce obecnego organu współpracy organizmu liczniejszego nie byłoby celowym, gdyż chodzi o nieliczny i zdolnej do szybkiej decyzji zespół, aniżeli ciężką machinę w postaci wielkiego zespołu debatującego.-
Komisja spraw zagr. Izby Reprezentantów przystępuje obecnie do obrad nad przedłużeniem ustawy o pomocy dla demokracyj. Rozmiary dostaw, wykonanych w jej granicach są znacznie większe, niż sobie wyobrażamy. Ujęcie ich w szacunku pieniężnym jest trudne, zwłaszcza, że mieszczą się w tym liczne świadczenia wzajemne Anglii dla Ameryki, trudne do wycenienia. Wiadomo naprzykład, że świadczenia w stosunku do wojsk ameryk. w Anglii wyrażają się zaoszczędzeniem w okresie drugiego półrocza 1942 r. dostaw morskich pojemności 1.212.000 ton. Przedłużenie ustawy o pomocy nie ulega wątpliwości. Zachodziły jednak obawy, że dyskusje nad ustawą dadzą opozycji sposobność do szeregu zjadliwych ataków. Sprawozdanie administratora ustawy, Stetiniusa podziałało jednak bardzo uspakajająco.-
T.zw. blok farmerów domaga się powiększenia dostaw dla aljantów w związku z tym odnosi się krytycznie do projektów powiększenia liczebności sił zbrojnych, gdyż będzie ono równoznaczne z uszczupleniem zasobów sił roboczych w naszym przemyśle.

Są oni raczej za rozszerzeniem naszego eksportu przemysłowego i stoją na stanowisku, że o ile chodzi o rezerwy sił ludzkich, to winniśmy w większej mierze liczyć na zasoby Chin i Rosji. Powodzenia kontrataków ros. wskazują w szczególności na wzrastające siły rezerwowe Rosjan. Z drugiej strony groźba łodzi podwod. wciąż jeszcze nie jest usunięta i w związku z tym transport wielkiego korpusu ekspedycyjnego nietylko w tym, ale i w przyszłym roku trafia na niezwykłe trudności. Jeśli zatym chodzi o mobilizację sił zbrojnych, to należałoby liczyć raczej na możliwości sojuszników i byłoby bardziej celowe im pozostawić wystawienie większej ilości żołnierza, a natomiast ameryk. rezerwy ludzkie

oddałyby wielokrotnie większe usługi, gdyby go zużyć całkowicie dla uruchomienia gospodarczego olbrzymiego potencjału produkcyjnego USA. i zużytkowania tegoż w zupełności dla celów armii USA. i sojuszników.-
Prez.Roosevelt poniósł ostatnio porażkę w związku z ustąpieniem ze stanowiska mianowanego przezeńz ambasadora USA. w Australii Fllyna. Wydawało się początkowo, iż rozgrywka o tę nominację odbędzie się wg. klucza partyjnego. Okazało się jednak, że również wśród demokratów elementy konserwatywne były mu przeciwne. Wspomniane rozgrywka nie potoczyła się wprawdzie dokoła spraw zasadniczych. Stanowi ona jednak po adresem prezydenta przestrogę, by nie zezwolił na angażowanie swego autorytetu w sprawach mniejszej wagi, lecz zachował sobie rzucenia go na wagę w sprawach zasadniczych, zwłaszcza, że jako wojenny przywódca narodu nigdy jeszcze nie cieszył się większą powagą.-

Londyn, dnia 10.II.43r. Vernon Bartlett sprawy bieżące.

Gdy słyszy się domysły na temat wewnętrznego położenia Niemiec, nie sposób nie przypomnieć sobie fantastycznych spekulacyj, jakie na ten temat rozwijano w czasie ub. wojny. Niemniej jednak wiadomości te pozostają dla nas nader pocieszające. Niewątpliwie Hitler wyciągnie jeszcze miljony ludzi z Niemiec i z krajów okup. Nic jednak nie wskazuje na to, by do jego dyspozycji stały liczne rezerwy wojsk., ani też by przeszło półmiljonas została przekazana generalicji. Trzeba wciąż o tym pamiętać, że Rzesza toczy obecnie dwie wojny. Jedna w obronie kraju, druga w obronie reżimu. To zaniepokojenie ujawniło się ostatnio chociażby w rozbieżności propagandy radiowej, która nie mogła nie zaskoczyć obserwatorów. W obec. walce część elementów niem. pragnęłaby zawrzeć jakikolwiek kompromis, inni natomiast, których czeka sprawiedliwość z rąk nietylko sojuszników, ale własnego narodu, nie mając nic do stracenia pragną się jaknajdłużej utrzymać przy władzy. Znamienną jest uwaga Goebbelsa w ostat. numerze "Reich'u", iż może znajdzie się niewielu myślących ludzi w Anglii, którzy zrozumieją, że Niemcy walczą o obronę Europy przed bolszewizmem. Wiadomo, że nie od dzisiaj propaganda niem. uderza ciągle w jeden ton, przedstawiając niemowicie Rzeszę w roli obrońcy cywilizacji przed zalewem bolszewickim, pragnąc z jednej strony wprowadzić rozdźwięk w szeregi narodów sprzymierzonych, z drugiej zaś przekonać sfery ang. o konieczności zachowania silnych Niemiec, jako bariery przeciw bolszewizmowi. Ta ostatnia teza mogłaby była chwycić u niektórych jeszcze rok temu, ale nie obecnie, gdy stało się widoczne, jak samorzutne i głębokie jest poparcie mas ros. dla kierownictwa w walce z zaborczością niem.-
W społeczeństwie niem. ciężki przemysł, który swego czasu do tego stopnia przyczynił się do objęcia władzy przez hitleryzm, generalicja i arystokracja junkierska niewątpliwie pragnęłyby po-

koju kompromisowego. Przypuszczam, że Pappen napewno już pragnie sobie zarezerwować bezpieczeństwo na wypadek klęski niem. Jak dotąd jednak są to dopiero pierwsze nieliczne szczury, uciekające z tonącego okrętu. W Niemczech i Włoszech kleszcze reżimu zbyt silnie jeszcze trzymają ogół w subordynacji.- Nieco odmienna jest linia propagandy, której się trzyma w swych audycjach ang. znany rzecznik propagandy niem. na kraje anglosaskie, renegat ang. t.zw. lord Haw-Haw. Twierdzi on, że Anglia nie życzy już sobie wzajemnego wyniszczenia bolszewizmu i hitleryzmu, lecz pragnie wydać całą Europę bolszewizmowi jako łup. Dziś nikt nie ma wyboru : każdy kto nie popiera Hitlera, jest sprzymierzeńcem bolszewizmu.-

T.zw. wyższe klasy niem. niewątpliwie zdają sobie sprawę z olbrzymiego błędu Hitlera, który poświęcił VI-tą armię niem. pod Stalingradem dla własnej próżności, zamiast ją zużytkować gdzieindziej. Zdają sobie z tego sprawę podobnie, jak odpowiadające im warstwy we Włoszech, że powodzenia ros. przekreślają rachuby na zwycięstwo osi. W związku z tym zaczynają próbować gruntu dla swych poczynań pokojowych. Ta zmiana w nastawieniu nie dotknęła jeszcze dotychczas szerokich mas. Są one intensywnie obrabiane przez propagandę hitlerowską i faszystowską, wykorzystującą ostatnie niepowodzenia, jako pretekst do apelowania do uczuć patrjotyzmu i poświęcenia.-

Jedno nie ulega wątpliwości : jeśli kiedykolwiek było konieczne wzmożenie naszego wysiłku wojennego, to nigdy w większym stopniu, niż obecnie.-

Powracając do kwestii kompromisowych tendencji w narodach osi, to warto zwrócić uwagę na ostatni rozwój wypadków we Włoszech, zmierzających w tym samym kierunku walki za wszelką cenę, w którym podąża oficjalna polityka hitlerowska. Mussolini pozbył się wszystkich ludzi, których możnaby podejrzewać o kompromisowość. Ciano był zawsze znienawidzony we Włoszech z powodu brutalności w swem postępowaniu. Ta cecha jego charakteru przydała mu się jednak w czasie zjazdu Mussoliniego i Hitlera

w Wenecji w 1935 r., kiedy mógł ją przeciwstawiść swemu partnerowi, również brutalnemu min.spr.zagr. Ribbentroppowi. Ostatnio pozował on na anglofila i nawet zaczął się uczyć gry w golfa. Sekretarz poselstwa ang., który mu w tym pomagał, wykonywał niewątpliwie ważne zadanie dyplomatyczne. Być może, że obecnie Ciano przedstawiał kierunek kompromisowy.-

Bardziej niebezpiecznym mógł dla nas być Grandi, jako człowiek bardziej przebiegły i elastyczny. W Londynie występował on jako czarujący dyplomata, o europ. polorze i cieszył się popularnością w niektórych kołach. Sam jednak miałem sposobność widzieć na własne oczy początek ery faszystowskiej jak Grandi w parlamencie rzucił krzesłem w kier. władz socjalistycznych i wogóle bynajmniej nie dezaprobował stosowanych przez faszystów metod gwałtu.-

Powtarzam, o czym już wspomniałem na początku,że obecnie jest najlepsza pora wzmożenia naszych wysiłków. Wojna nerwów przebiega dla nas również pomyślnie, czego dowodem reakcja osi na spotkanie w Casablance i w Turcji. Nie ulega wątpliwości,że Węgry i Rumunia pragnęłyby jaknajprędzej wystąpić ze spółki z osią. Rumunia obawia się Rosji, zawładnięcia tereny, do których nie ma najmniejszego prawa, rządzące sfery węgierskie zdają sobie zaś sprawę, że ustrój agrarny ich kraju jest w całej Europie najbardziej zacofany. Rządy obu krajów, czy też sfery rządzące niewątpliwie pragnęłyby w jaknajwiększej mierze po przegranej dostać się pod kontrolę ang.ameryk.-

Reasumując, Jeśli armie sojusznicze wylądują w Europie w ciągu najbliższych miesięcy, nietylko, że wojna ulegnie dzięki temu nader znacznemu przyśpieszeniu i że zaoszczędzi się wiele ofiar, lecz również znacznie zostanie ułatwione dojście do porozumienia z Rosją.-

Londyn, czwartek, dn.11.II.43r. Kom.ang.po połud.
Serwis zamorski.

Anglia : Prem.Churchill wygłosił dzisiaj w Izbie Gmin przemówienie na temat obecnej sytuacji wojennej. Oświadczył on, że decydującym celem konferencji w Casablance było zaangażowanie nieprzyjaciela na lądzie, w powietrzu i na morzu w możliwie najszerszych rozmiarach i w możliwie najbliższej chwili. Niech wróg niszczeje w pożarach i wykrwawia się na wszystkich możliwych frontach, niech go spotka ten los, który w początkach wojny był naszym udziałem, a teraz jego spotyka na całym froncie wschod. od Morza Białego po Czarne. Nie łudźmy się jednak, by to zadanie było łatwe i proste, mimo, iż USA. i W.Brytania są obecnie w odróżnieniu od pierwszej fazy wojny narodami wpełni uzbrojonymi. Czekają nas nader śmiałe i skomplikowane operacje, jakimi są lądowania na bronionych wybrzeżach, a następnie zmobilizowanie odpowiednio wielkiej ilości środków transport. w celu zapewnienia wojskom walczącym trwałego przypływu dostaw. Pierwszym założeniem jest uporanie się przed tym z groźbą łodzi podwod. i stąd szefowie sztabów otrzymali instrukcje, by jako pierwsze zagadnienie traktować walkę z łodziami podwod. Wzrasta ich liczba, ale wzrastają również straty npl. i wzmagają się nasze środki obronne. Nasze straty w żegludze są bardzo ciężkie, ale mimo tego możemy o sobie powiedzieć, iż nietylko dotrzymujemy wrogowi kroku, ale nawet go prześcigamy. Dzięki nowym konstrukcjom w stoczniach W.Brytanii, USA. i Kanady wspólny tonaż tych trzech krajów mimo strat z powodu łodzi podwod. powiększył się w ciągu ostat. 6-ciu miesięcy o 1.250.000 ton. W ciągu ostat. 2-ch miesięcy nasze straty były najmniejsze ze wszystkich, jakie ponieśliśmy kiedykolwiek w ciągu ostat. roku. Silnie bronione konwoje stale biją łodzie podwodne. Straty npl. są b.ciężkie. Od początku wojny przewieziono przez morze pod eskortą ang. floty woj. ogółem 3.000.000 żołnierzy. Z tej liczby tylko 1348 straciło życie z powodu działalności npl. łodzi podwod. Gdy w pierwszym roku jedna npl. łódź podwod. niszczyła przeciętnie 19 statków, to w drugim ilość ta zmniejszyła się na 12, w trzecim na siedem i jedną czwart, a z końcem 43 r. stosunek ten niewątpliwie ulegnie

jeszcze dalszej poprawie. Niech nieprzyjaciel oddaje się złudnym nadziejom, iż przy pomocy łodzi podwod. odwróci od siebie nieuchronną klęskę. My wiemy, iż odwrócić jej niepotrafi, może natomiast ją odroczyć i dlatego naszym pierwszym zadaniem jest przyśpieszyć likwidację groźby łodzi podwodnych. Tymczasem Anglia sięga do swych rezerw surowców i żywności, by tym więcej móc dostarczać nietylko na front ros. i płn. afrykański, ale również na rejon Pacyfiku.- Na Konferencji w Casablance na pierwszy cel uznaliśmy dostarczenie pomocy Rosji w jaknajwiększych możliwie rozmiarach i w możliwie najkrótszym czasie. Żałuję bardzo, że ani Stalin ani jego generałowie, którzy tak się odznaczyli nie mogli w konferencji w Casablance wziąć udziału. W Casablance został opracowany kompletny plan działalności, obejmujący ustalenie rozmiarów naszych sił zbrojnych i ich przydziału. Plan ten zostanie wykonany w ciągu najbliższych 9-ciu miesięcy. Musimy być przygotowani na błędy i niepowodzenia, jednego jednakowoż niewolno zarzucić uczestnikom konferencji, mianowicie chwiejności i uchylania się od powzięcia decyzji. Obecnie nie pozostaje nic innego, jak opracowywanie szczegółów w celu realizacji planu. W.Brytania i USA. zgodnie ustaliły, że pobicie Hitlera jest celem, któremu przypada pierwszeństwo przed następnym z kolei, jakim jest pobicie Japonii. W przypadku, gdyby wojna w Europie wpierw się skończyła, wszystkie siły bryt. zostaną zwrócone na Daleki Wschód, by w możliwie najszybszym tempie prowadzić wojnę z Japonią. Wojna ta nie zostanie zakończona tak długo, dopóki nie dojdzie do zupełnej i bezwarunkowej kapitulacji Japonii. Gdy zaproponowałem prez. Rooseveltowi potwierdzenia tego zobowiązania w formalnym traktacie, prezydent oświadczył, że jest to zbędne, gdyż wystarczy mu słowo W.Brytanii. Przedstawiciele nasz[ych] sił zbrojnych, mianowicie gen.gen. Wavell i Sir John Dill w imieniu W.Brytanii, oraz gen.lotn. Arnold i dowódca sił USA. w Chinach gen. Stillwell w imieniu USA. odbyli z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem konferencję na temat planów wojsk.w stosunku

do Japonii, obejmujących również obręb Oceanu Spokojnego. Prowadzone są również konferencje między gen. Mac Arthurem i Wavellem na temat dalszej współpracy w tej dziedzinie.- O ile chodzi o Turcję, to W.Brytania nie ma najmniejszego zamiaru wciągania Turcji w jakiekolwiek trudności. Każde nieszczęście, które spotkałoby Turcję, było nieszczęściem również i dla nas. Jedynym czego żądamy od Turcji, to by wykorzystała nasze dostawy broni, w czym będzie jej pomocną bawiąca tam obecnie nasza misja wojsk. i by doprowadziła swą armię do stanu maksymalnej sprawności.- Przechodząc do mojej wizyty w na froncie afryk. pragnę zaznaczyć, że bynajmniej nie zamierzam wzbudzać nadziei w łatwy i szybki koniec tamt. kampanii. W każdym razie muszę stwierdzić, że armia trypolitańska jest świetna. Do Afryki przerzuciliśmy dotychczas pół miljona ludzi i nasze tamt. armie będą stale wzrastać. Po przeciwnej stronie dostawy osi płynące przez morze poniosą straty wahające się w granicach od 1,3 do 1,4. Jeśli chodzi o operujące na tym froncie lotnictwo niem., to walka z nim opłacałaby się dla nas nawet wówczas, gdyby stosunek strat wynosił 2:1 na korzyść niem. W rzeczywistości przedstawia się odwrotnie.- Gen. Eisenhover jest jednym z najwybitniejszych ludzi, jakich spotkałem. Obecnie, gdy VIII armia wkracza w rejonie, objęty zasięgiem ameryk. operacyj, będzie ona podlegała komendzie gen. Eisenhovera. Gen. Alexander, dotychczas głównodowodzący naszych sił na Bliskim Wschodzie, obejmuje stanowisko zastępcy gen. Eisenhovera. Dowódcą całego lotnictwa sprzymierzonych xxxxxxxxxx w rej. Morza Śródz. został vicemarszałek lotnictwa Sir Arthur Tedder, który w tym charakterze będzie odpowiedzialny przed gen. Eisenhoverem. Będzie on zarazem sprawował nadzór nad lotnictwem na całym Bliskim Wschodzie. Gen. Maitland Wilson, dotychczasowy dowódca X-tej armii w Persji i Iraku wstępuje na miejsce gen. Alexandra, jako głównodowodzący sił ang. na Bliskim Wschodzie. Jego następca w Persji i Iraku zostanie niebawem mianowany, przyczym okręg ten nadal pozostanie wydzielony jak dotychczas.

Admirał Cunnigham obejmie komendę nad siłami morskimi na całym Morzu Śródz. w miejsce admirała Harwarda, który został mianowany głównodowodzącym floty na Lewant, Morze Czerwone i przyległe do niego rejony. Gen. Giraud wyraził zgodę na poddanie się wraz z wojskami USA. pod wspólną komendą gen. Andersona.- Wojna nie zostanie skończona tak długo, dopóki nie pozostanie ani ślad po faszyźmie, hitleryźmie i japon. klice militarnej. Zwycięskie narody sprzymierzone nie splamią swych sztandarów niesprawiedliwym okrucieństwem w stosunku do całych ludów, ale przestępcy zostaną poddani we właściwej, granicej utrzymanej surowej i nieubłaganej karze.-

Rosja : Ramiona natarcia kleszczowego na Charków zacieśniają się. Od płn. kolumny ros. przybliżyły się do Charkowa na 50 mil, od płn. wschodu na 35 mil. Od płd. wschodu przedarły się przez Doniec. Wg. nieoficjalnych doniesień radia moskiewskiego siły ros. z tego ostat. kierunku zbliżyły się do Charkowa na 1[illegible] mil ang. Czołgi i samoloty nurkowe torują drogę piechocie, podczas gdy ciężkie działa oblężnicze ostrzeliwują miasto.- Oddz. ros., postępujące od Kurska na płn., dotarły do miejscowości, odległej na 50 mil ang. na płd. od Orła i zagrażają temu miastu oskrzydleniem.- Koresp. radia ang. podkreśla wzrastające znaczenie oddz. partyzanckich, które przeszły obecnie do działań zaczepnych na tyłach oddz. niem.- W Basenie donieckim Rosjanie posuwają się na płd. od Kramatorskaje, a nadto zajęły Gorłowkę, skąd podążają ku płn. wybrzeżom Morza Azowskiego.-

Front śródz. : Kom. z Kairu poraz pierwszy wspomina o walkach na wsch. pod Ben-Gardane, położonego na 25 mil ang. wgłąb Tunisu.-
Nalot samolotów z Malty na Sycylię, oraz samolo[illegible] USA. na Palermo.- W nocy z wtorku na środę nalot na Kretę.- Przy Sycylii dwa statki zaopatrz[illegible] mogące przewieźć po 250 żołnierzy zostały zat[illegible] pione.- Ang. minister kolonij oświadczył, że

zniszczenie budynków na Malcie wyrażają się utratą 25% ich wartości. Rząd przyznał na odbudowę kredyty w kwocie 10.000.000 funt. ster. Malta przeżyła dotychczas przeszło 1200 nalotów.-
Ocean Spokojny : Na Nowej Gwinei oddz. austral. oczyściły z nieprzyjaciela okręg Wau na płd. od Mubo. W dniu wczorajszym Australijczycy zabili 130 Japończyków, oraz zdobyli najnowsze typy 25 mm. dział.- Koresp. radia ang. stwierdza, iż ostatnie walki wykazały, że żołnierz japon. nie dorównuje austral. w walce na polu otwartym, a nawet w lekko zadrzewionym terenie.-

Londyn, czwartek dn. 12.II.43r. Kom.ang.połud. Serwisu krajowy.

Rosja : Oddz. ros. zdobyły ważny kolej. Lozowaja na linii kolej. Dniepropietrowsk-Charków.- W związku z tym wzrosło zagrożenie tyłów armii niem. w Zagłębiu Donieckim.- Na Kaukazie oddz. ros. przecięły połączenie kolej. Rostow-Nowoczerkask, wskutek czego oddz. w Rostowie pozostaje tylko jedna droga odwrotu na Taganrog.-
Front zach. : Ub.nocy ciężki nalot na Wilhelmshaven. Trzy samoloty nie powróciły.- Ostatni nalot na Niemcy miał miejsce 4 dni temu.-
Birma : Dzienny nalot samolot.USA. na bazy japon.- Koresp. radia ang. opisuje specyficzne warunki walki na Birmie, w szczególności w okręgu Arakan, gdzie mają one charakter lądowo-wodny ze względu na liczne rzeczki, poprzedzielane krwistymi wzgórzami. Wielką rolę odgrywają przy tym małe łódki, t. zw.sampany z załogami po 2-ch wioślarzy. Teren idealnie nadaje się dla strzelców, działających z zasadzki. Rekord pobił jeden z australijczyków, który z drzewa zastrzelił 8 Japończyków.-
Ocean Spokojny : Lotnictwo i mar. USA. zatopiło 3 japon. kontrtorped. a 4 uszkodziły podczas wycofywania oddz. japon. z Guadalcanaru w pierwszym tygodniu b.m.-

Londyn, dn. 18.11.43r. <u>J.B. Pristley : Tu mówi Anglia !</u>

Przed wielką walką, jaka nas niebawem czeka, dobrze jest sporządzić bilans naszej sytuacji. Wiadomo powszechnie, że inicjatywa przeszła w ręce narodów sprzymierzonych. Gdy dawniej spotykali się Hitler z Mussolinim, staraliśmy się z niepokojem odgadnąć, jaki nowy szatański pomysł zrodził się w ich rozmowach. Dzisiaj tamta strona snuje domysły na temat spotkań Churchilla i Roosevelta. Wojna nerwów przebiega coraz korzystniej dla nas. Jak już dwa lata temu oświadczyłem w jednym z odczytów, Niemcy będą żałowali rozpoczęcia tej wojny, podobnie, jak obecnie żałują rozpoczęcia nalotów. Znacznie znamienny staje się coraz większy udział Goebbelsa w tworzeniu strategii państw osi.- Państwa osi niewątpliwie widzą, że narody sprzymierzone zaciśniają swe szeregi. Stąd też pierwszy ich cel, to wprowadzenie rozdwojenia zarówno wewnątrz państw sojuszniczych, jak i pomiędzy nimi. Z naszej strony naczelnym zadaniem jest jak najściślejsze skupienie się dokoła wspólnego celu. Pozycją bezcennej wprost wartości stanowi okoliczność, że nigdy jeszcze po jednej stronie nie współdziałało 4-ch przywódców narodowych tej miary, co Churchill, Roosevelt, Stalin i Czang-Kai-Czeg, przywódców, darzonych zarazem tak wielkim zaufaniem swoich rodaków. W tym większym stopniu musimy się pozbywać pewnych, przedwojennych kategorii myślenia, tym energiczniej i radykalniej musimy poddawać rewizji pewne, zakorzenione głęboko koncepcje. Propaganda osi będzie natomiast zmierzała do tego, by owe koncepcje zachowały właśnie jaknajwiększą żywotność. W ub. tygodniu słyszeliśmy po obu stronach Atlantyku pewne enuncjacje będące w zupełności wyrazem tego rodzaju przestarzałych poglądów, tchnących duchem dawnej rywalizacji i całkowicie obliczonych na tanią popularność. Słyszeliśmy głośne obawy na temat, kto po wojnie będzie sprawował kontrolę nad najważniejszymi linjami powietrznymi. Trudno o mniej sposobną porę dla takich polemik w chwili, gdy na-

czelnym zadaniem narodów sprzymierzonych winno być zdobycie czterech wolności, o których mówił prez.Roosevelt, w chwili, gdy tylu ludzi przelewa krew w tym celu. Kategoryczne zerwanie z duchem nacjonalistycznej rywalizacji jest nakazem chwili, byśmy byli gotowi, gdy zabrzmi pobudka.-

W związku z powyższym odczytem należy podkreślić, że w przeglądzie wydarzeń bieżących, wygłoszonym w dn.10 b.m., dziennikarz ameryk. Geoffrey Pearson bardzo ostro skrytykował przemówienie posłanki w ameryk. Izbie Reprezentantów, p. Clair Luce, żony redaktora tygodnika " Life" na temat konieczności odrzucenia przez USA. doktryny wolności powietrza dla wszystkich narodów. Prelegent ~~xxxxxx~~ wyraził żal, że przemówienie nie mogło być racjonowane, podobnie,jak inne artykuły spożycia w czasie wojny. Natomiast inny publicysta ameryk. Ernest K.Lindley w tygodniowym przeglądzie ameryk. scharakteryzował p.Luce, jako jedną z najefektowniejszych osobistości w życiu publicznym USA. i zaznaczył, że bynajmniej nie stoi ona na stanowisku uzyskania przez USA. monopolu w lotnictwie powojennym komunikac. i transport., lecz właśnie podkreśliła konieczność oparcia międzynarodowej obsługi lotniczej, wprawdzie nie na zasadzie nieograniczonej swobody przelotu, której wynikiem byłoby zanarchizowanie współzawodnictwa, lecz na zasadzie wzajemności między poszczególnymi krajami.-

Londyn, dn.22.II.43r. Major Oliwer Stewart : przegląd lotniczy.

Rosjanie byli zawsze nader powściągliwi w udzielaniu informacyj w sprawach natury taktycznej. Wiadomo było jakie rezultaty osiągnęli, ale nie na jakiej drodze. To samo dotyczy działalności ich lotnictwa i stąd tak trudno o jego właściwą ocenę. Wydaje się, że lotnictwo sowiec. różni się w swych metodach od broni powietrz. w innych krajach. Taktyka ros. jest stosunkowo najbardziej jeszcze zbliżona do taktyki, jaką na Bliskim Wschodzie stosowała VIII-ma armia bryt., jest jednak powolniejsza i bardziej masywna. W czasie przekraczania rzeki pod Bataiskiem Rosjanie rzucili do walki na wielką skalę swe bombowce nurkowe, niewiadomo jednak, który z trzech będących w użyciu typów. Przygotowywały one drogę dla oddz. lądowych. Wiadomo jednak, że warunkiem używania bombowców jest zdobycie przewagi w powietrzu. Rosjanie potrafili ją sobie zapewnić. Trzeba zresztą przyznać, że na z góry określonym, ograniczonym odcinku, zawsze im się to udawało. W rezultacie ataki z niskiego pułapu były uwieńczone dobrymi wynikami.-
Jak już wspomniałem, metody lotnictwa sowiec. stosunkowo jeszcze najbardziej przypominają metody RAF. Na froncie ros. występują jednak również specjalne problemy, w szczególności problem lotnisk. Rosjanie używają całego łańcucha lotnisk prowizorycznych, bezpośrednio przytykających do linii frontu, tak, iż są one wystawione na ryzyko nietylko bombardowania z powietrza, ale również i ostrzeliwania przez npl. artylerię. Są to właściwie raczej odskocznie dla lotnictwa, przypominające w większym stopniu stacje zaopatrzeniowe, niż właściwe lotniska. Nie posiadają one np. betonowych wybieżni. Właściwe lotniska znajdują się jeszcze dalej poza linią frontu. Przed przystąpieniem do działalności myśliwce ros. przelatują ze swych lotnisk zafrontowych do owych prowizorycznych i stamtąd przystępują do bezpośredniego udziału w akcji

bojowej. Jak wiadomo, myśliwce krótkodystansowe odznaczają się b.krótkim żywotem. Pragnąc krótkotrwały okres ich używalności wykorzystać do maximum, Rosjanie uznali, że opłaci się nawet przyjąć większe ryzyko utraty części maszyn na lotnisku wskutek bombardowania powietrznego, czy też ognia artyleryjskiego, a natomiast zaoszczędzić myśliwcom zużycia xxxli paliwa i motoru, połączonego z dolatywaniem na front z bardziej odległych baz. Rosjanie wychodzili przy tym z przyjętej ogólnie zasady, że krótkodystansowy myśliwiec stanowi najważniejszy warunek osiągnięcia przewagi w powietrzu. Z drugiej strony jednak używanie baz prowizorycznych tuż przy linii bojowej wymaga wielkiego nakładu wysiłków w dziedzinie organizacji transportu i zaopatrzenia.-

Istota lotnictwa sowiec. jest zdeterminowana ścisłą współpracą z wojskami lądowymi. Dowodzi tego zarówno opisana wyżej metoda posługiwania się myśliwcami, jak i organizacja lotnictwa bombardującego. Jest ono uzbrojone w działka dużego kalibru, wynoszącego 30 mm. i więcej, używa bomb spadających po linii prostopadłej, jednym słowem jego działalność jest w możliwie największej mierze zbliżona do działania artylerii lądowej.- Używanie wysuniętych naprzód lotnisk prowizorycznych nie jest bynajmniej ograniczone do samych tylko operacyj ofenzywnych, gdyż Rosjanie posługiwali się nimi z dobrym skutkiem również i w czasie odwrotu. Łączy się z tym nieodzownie dobra organizacja detekcji radiowej i wogóle obsługi informacyjnej, przeznaczonej do wykrywania w porę obecności samolotów npl.-

W czasie kampanii na pustyni zachod. myśliwce niem. i włoskie były często niszczone na lotniskach, mimo iż znajdowały się one dalej od frontu. W ostatecznym rezultacie stosowanie tej metody zależy w pewnej mierze od zasobów rezerw i wydajności produkcji lotniczej, mogących wyrównywać poniesione straty. Ros. produkcja lotnicza nie ucierpiała wskutek odwrotu Rosjan tak znacznie, jak to Niemcy przypuszczali. Zakłady lotnicze pod Moskwą nigdy nie przestawały działać.-

często podkreślano, że Rosjanie mało stosunkowo wykonywują nalotów strategicznych na dalekie dystanse. W tym właśnie tkwi istota powodzeń armii ros., że lotnictwo ros. tak ściśle z nią współpracuje. W obecnych warunkach ta metoda okazała się zatym zupełnie uzasdniona. Może jednak nadejść czas, gdy bombardowanie dalekodystansowe okaże się użyteczne. W związku z tym warto przypomnieć, że ciężki bombowiec, na którym ~~kilka xxgadni~~ temu przybył komisarz Mołotow do Londynu wzbudził zachwyt naszych lotników. Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że lotnic~~twa~~ obu naszych krajów odnoszą się do siebie wzajemnie z uznaniem i zaufaniem. Odkąd pierwsze nasze myśliwce "Hurricane" przybyły do Rosji, dostawiono tam znaczne ilości myśliwców ameryk. i ang. z uszczerbkiem nawet dla własnych potrzeb. Ta polityka okazała się jednak wpełni uzasadniona i nasze samoloty odegrały swoją rolę wspaniałych zwycięstwach ros.-

Rosjanie postawili nowe wytyczne w dziedzinie logicznego zastosowania lotnictwa. Rosja jest w pierwszym rzędzie potęgą kontynentalną, zarówno jednak potęga kontynentalna jak i morska musi być potęgą powietrzną, jeśli chce zachować swe stanowisko. Lotnictwo przenika obecnie swym wpływem przebieg wszystkich działań wojennych na lądzie i morzu. Jego wpływ nigdy jeszcze nie został wyraźniej uwadniony, jak w kampanii ros.-

Londyn, dn.26.II.43r. Kpt. Cyrill Falls. Przegląd wojskowy.

W poprzednich dniach byliśmy świadkami postępów ros. od Donca w kier. Łuku Dniepru. W razie osiągnięcia przez Rosjan Łuku Dniepru, sytuacja Niemców w Zagłębiu Donieckim stałaby się beznadziejna. Również od strony Charkowa Rosjanie osiągnęli, jak wiadomo znaczne postępy w tym kierunku. Pomijając szczegóły obecnych operacyj na froncie wschod., pragnąłbym w kilku słowach omówić występujące tam tendencje i łączące się z tym oczekiwania.- Po stronie niem. da się zauważyć widoczne wzmocnienie oporu w Zagłębiu Donieckim i na zach. od Charkowa. Niepodobna dziś przewidzieć, czy ten opór niem. doprowadzi do trwałych rezultatów. Nieraz już tak bywało, że Niemcom udało się odnieść pewne sukcesy, po których jednak następowało jeszcze silniejsze uderzenie ros., zmuszające Niemców do jeszcze dalszego wycofania się. Trzeba się liczyć z tym, że Niemcy rzucą teraz do walki znaczne nowe rezerwy.- Po stronie ros. widoczna jest tendencja przesuwania punktu ciężkości natarcia bardziej na północ, t.zn. w kier. Kijowa, Orła i rejonu Kurska. Jest to zrozumiałe wobec wzmagania się oporu Niemców na południu i zgodne z naturalną tendencją wyszukiwania słabych punktów w systemie obronnym przeciwnika. Nie można jednak wyciągać stąd wniosków o poniechaniu przez Rosjan okręgu donieckiego.- Odwilż występuje oczywiście wcześniej na południu, zwłaszcza obecnie po wyjątkowo łagodnej zimie. Nawet i tutaj mogą jednak wystąpić jeszcze nawroty mrozu. Dopóki jednak Niemcom nie uda się na południu ustabilizować frontu, odwilż bynajmniej nie będzie ich sprzymierzeńcem, lecz przeciwnie, będzie zarówno przeszkadzała ich poruszeniom, jak i ros. Rosjanie, którzy już niejednokrotnie zadziwili swą zdolnością przewidywania niewątpliwie uwzględnili ten czynnik w swych planach operacyjnych.- Dalej na północ trwające jeszcze warunki zimowe sprzyjają operacjom na większą skalę, ujemnym następstwem dla Niemców pozostaje jednak fakt, że w rezultacie zimowych działań wojennych ich front uległ przedłużeniu.-

Ogółem mówiąc musimy oczekiwać znacznie zwiększonej ilości silnych kontrataków niem. Nieprzyjaciel miał czas odrobić niektóre z najgorszych strat, oraz jak w Zagłębiu Donieckim wprowadzić pewien porządek w miejsce chaosu, który był chwilowym następstwem szybkiego odwrotu.-
Straty niem., poniesione w ciągu 3-ch miesięcy wielkiej ofenzywy sowiec. są, jak wynika z danych sow. nader poważne, większe, niż po stronie ros. W szczególności groźnie przedstawiają się straty w ludziach. Poraz pierwszy w tej wojnie Niemcy stają w obliczu kryzysu materiału ludzkiego. Niemcy mogą próbować załagodzić go półśrodkami, które w gruncie rzeczy wychodzą na to samo, co powszechne pospolite ruszenie, powołujące na front wojenny i produkcyjny wszystkich przedstawiających jakąkolwiek wartość z punktu widzenia sił roboczych. Nie jest to jednak rozwiązanie problemu, który nieuchronnie musi się stale zaostrzać.-
Operacje wojenne w Tunisie są prowadzone oczywiście na mniejszą skalę. Warunki terenowe i komunikacyjne zmuszają obie strony do operowania niewielkimi siłami, odrazu jednak trzeba zaznaczyć, że strategiczna doniosłość tych operacyj nie pozostaje w żadnym stosunku do liczebności użytych sił. Typowe dla Rommla ryzykanckie pociągnięcie, zmierzające do opanowania linii kolej. Tebessa-Tunis nie powiodło się. Nieprzyjaciel został odrzucony, trzeba jednak stwierdzić, że w zamian za to my straciliśmy cenny czas. Niemcy posiadają nad nami przewagę możliwości operowania na linjach wewnętrznych i uderzania wg. swego wyboru na jedną z dwóch armii, przydzielonych siłami wojsk. osi. Tego rodzaju uderzenia w różnych kierunkach wymagają jednak doskonałego skoordynowania, zwłaszcza w czasie. Jeśli jednak Rommel zbyt długo by odwlekał uderzenie decydujące, ryzykuje on bardzo dużo, w szczególności jeśli ta zwłoka łączy się ze znacznymi stratami w broni pancernej. Zamierzał

on uderzyć na I-szą armię, zanim jeszcze VIII-ma armia przejdzie do ofenzywy. Przed wykonaniem swego zamiaru zadługo jednak zwlekał i niedocenił naszej siły obronnej. Liczył na to, że warunki atmosferyczne, fortyfikacje na linii Maretta i naturalna obronność terenu przyczynią się do znaczniejszego jeszcze odroczenia ofenzywy ze strony VIII-ej armii, a następnie zwolnienie jej przebiegu.-
Przechodząc do oceny sytuacji w Tunisie trzeba stwierdzić, że położenie I-ej armii wciąż jeszcze nie jest tak dobre, jak było dwa tygodnie temu. Mimo tego jednak jest ona zdolna do wymierzania przeciwnikowi bolesnych ciosów i zyskała na doświadczeniu, co już okazała. Nieprzyjaciel zyskał nieco czasu, co może się dla niego okazać b.cenne.
Z dalszej perspektywy jednak nasza pozycja strategiczna przedstawia się obecnie silniej.-
W czasie odwrotu do Tunisu Rommel przywiódł przypuszczalnie około 130.000 ludzi, a na miejscu zastał około 100.000 wojsk gen. Arnima. Stracił on jednak znaczną ilość czołgów. W najbliższej fazie walk naszym głównym zadaniem będzie przeszkodzić mu w powiększeniu liczby czołgów. Jeśli to nam się powiedzie, poniesione przez nas niepowodzenia mogą być szybko odrobione.-

Londyn, dn.26.II.43r. Raymond Gram Swing. Tygodniowy przegląd ameryk.

W ub. tygodniu ameryk. panie domu podążały masowo do szkół, gdzie wydawano karty w związku z nowym racjonowaniem spożycia. Nauczycielki udzielały przytym objaśnień. W samym Nowym Jorku wydano w trzy dni 6.600.000 kart. Cała akcja była starannie przygotowana i wyjaśniona. Przewrót, jaki oznacza w stosunkach ameryk. wprowadzenie kartek sięga znacznie głębiej w tut. tryb życia, niż postronnemu obserwatorowi mogłoby się wydawać. Prawda, że w ostat. wojnie mieliśmy już dni bez mięsa i pszenicy i że ograniczone było spożycie cukru. Obecnie jednak całe spożycie zostało zracjonowane, za wyjątkiem świeżych jarzyn i owoców. Szczególnie dotkliwe jest zredukowanie o 57% spożycia artykułów, sprzedawanych w postaci konserw i pasztetów, zważywszy, że kuchnia ameryk. bardzo wydatnie z tego skorzystała. Suszona fasola, groch i soczewica również będzie tylko na kartki. Wszystko to zaskoczyło opinię ameryk., która nie była przygotowana na tak daleko sięgające ograniczenia.- W międzyczasie nadal trwa dyskusja nad zawikłanem zagadnieniem zasobów ludzkich. W Waszyngtonie kierownik resortu rozdziału sił roboczych, Mac Nutt podał inne cyfry, minister rolnictwa Wickart inne. Niezależnie od tego, które z danych są prawdziwe, problem pozostaje płynny. Chodzi o to, jak podnieść produkcję rolniczą przy równoczesnym odpływie sił roboczych z roli ? Przewidziane podwyższenie stanu sił zbrojnych na 10.600.000 z końcem b.r. niewątpliwie dużo się do tego przyczyni, jeszcze więcej jednak atrakcyjność wyższych płac w przemyśle wojennym. Liczne czynniki w Kongresie sprzeciwiają się podwyższeniu sił zbrojnych do wymienionej cyfry. Faktem pozostaje jednak, że tylko 40% pracowników rolnych przeszło do armii, natomiast 60% do przemysłu wojennego. W związku z tym kontroler cen Byrnes oświadczył, że pracownicy rolni muszą z przemysłu powrócić na rolę nawet za niższą płacę. Jedynie skutecznym środkiem było-

by jednak zagrożenie opornym wezwaniem do służby wojsk., do czego jednak rząd nie został jeszcze upoważniony. Z drugiej strony przewidziane jest na rok b. podwyższenie produkcji wojennej o dalsze 20%. Wprawdzie szef działu produkcji woj. Nelson oświadczył, że ten cel da się osiągnąć bez drastycznych ograniczeń w konsumcji cywilnej. Mimo tego jednak problem jest traktowany tak poważnie, że coraz więcej słyszy się o wprowadzeniu przymusu pracy dla wszystkich. W Izbie Reprezent. został zgłoszony przez dwóch przedstawicieli partii republikańskiej projekt odnośnej ustawy. Jest to objaw o tyle pomyślny, iż dowodzi, iż sprawa nie jest rozpatrywana z partyjengo punktu widzenia. Rząd zachowuje jednak w stosunku do projektu znaczną rezerwę. Łączy się ona ze stanowiskiem świata pracy, którego sprzeciw budzi nietyle sama zasada przymusu, co trudności, wynikające z rozbicia ruchu zawodowego. Chodzi o to, że po wszystkich zakładach istnieją układy zbiorowe między przedsiębiorcami, a lokalnymi organizacjami robotniczymi. Organizacje te często ze sobą rywalizują. W razie zaś przyznania rządowi prawa przymusowej mobilizacji do pracy dalszym następstwem byłoby prawo do wolnego przenoszenia robotników z jednego miejsca pracy na drugie, wskutek czego musieliby oni zmieniać przynależność organizacyjną. Tak więc zagadnienia pozornie proste komplikują się.- Powracając do kwestii zracjonowania spożycia, następstwem będzie konieczność zupełnego przestawienia gospodarstw domowych pod względem zakupów i prowadzenia kuchni. Trzeba przytym pamiętać, że czym innym są oszczędności w spożyciu, wynikające poprostu z braku danych artykułów, a czym innym ograniczenia, podejmowane w tym celu, by zaopatrywać sojuszników. Jeśli mnie pamięć nie myli, to od czasów wojny między starożytną Grecją a Persją, kiedy państwa greckie zespoliły swe zasoby nie było przypadku, by państwo jakieś ograniczało swe spożycia tylko w celu przyjścia z pomocą innym. Jest to zatym z naszej strony

wkład w wspólny wysiłek wojenny. Mogą się wprawdzie trafiać z tego powodu narzekania różnych jednostek, ale w każdym razie będzie to tylko nieznaczna mniejszość.-
Kongres rozpatruje obecnie sprawę przedłużenia ustawy o pomocy. Gdyby w opinii istniały pod tym względem poważne sprzeciwy, to w pierwszym rzędzie doszłyby one do głosu w toku obrad Kongresu. Jak wiadomo, ustawa o pomocy z marca 1941 r. jest dziełem administracji Roosevelta. Nie łatwiejszego zatym, jak zwalczać ją z dwóch powodów : 1/ z powodu pozbawiania ludności różnych artykułów dla dostarczania ich innym krajom, 2/ w celu wykorzystania tej okoliczności, jako broni przeciw obecnemu rządowi.- Tymczasem rozprawy komisji dla spraw zagr. Izby Reprezent. zakończyły się jednogłośną uchwałą, akceptującą zarówno samą zasadę przedłużenia, jak i przyjmującą raport szczegółowy z uzasadnieniem, zalecającym do przedłużenia. Zgodę wyrazili wszyscy przedstawiciele opozycji, co jest nader wymowne, chociaż samo przez się nie gwarantuje jeszcze takiego samego wyniku obrad plenarnych. W każdym razie jest oczywiste, że i ta sprawa nie jest rozpatrywana pod kątem partyjnym. Raport przyjmuje zasadę, że wzajemne świadczenia ze strony państw, otrzymujących dostawy, nie powinny być dokonywane złotem, gdyż doprowadziłoby to w przyszłości do skrępowania wymiany międzynarodowej. Raport stwierdza, że ustawa stanowi istotną broń w usprawnieniu wspólnego wysiłku wojennego aljantów i jedno z najbardziej pouczających i płodnych doświadczeń obecnej wojny. Ustawa jest wyrazem wzajemnego zaufania i ścisłej współpracy między wszystkimi sojusznikami i wykazuje wyższość zasady współpracy między ludami wolnymi nad metodą państw osi, polegającą na wyzysku ich wassalów. Ustawa zresztą nietylko jest wyrazem metod demokratycznych, ale przedewszystkim pod względem merotorycznym będzie stanowiła żywotny element zwycięstwa narodów sprzymierzonych i jego istotną cechą.-
Opozycja Izby Reprezentantów ujawniła się w innych dziedzinach. Odmówiono np. Mac Nuttowi kredytów na rozbudowę jego resortu gospodarki zasobami ludz-

kimi. W Senacie znowu blok farmerów sprzeciwił się wnioskowi rządowemu o skreślenie subsydiów dla rolników, co wiąże się z niebezpieczeństwem dalszej zwyżki cen i w następstwie inflacji. Gdyby Kongres cały podzielił to stanowisko, prezydent niewątpliwie skorzysta z prawa veta. Nie jest wykluczonym jednak obalenia veta przez Kongres, mimo, że do tego potrzebna jest kwalifikowana większość dwóch trzecich.-
Reasumując jednak należy stwierdzić istnienie dwóch silnych i głębokich kierunków w ameryk. opinii publicznej, opowiadającej się zarówno za ograniczeniami spożycia, jak i kontynuowaniem pomocy dla sojuszników.-